

82



Nr. 20

Warszawa, dn. 17 października 1936 r. Ogóln. zbioru Nr 667.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Prezes Rady Związku inż. Piotr Drzewiecki.
Za redaktora odpowiedzialnego inż. Antoni Dunin.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 140, tel. 594-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł. 5 kwartalnie. Numer pojedynczy zł. 1.—

TREŚĆ NUMERU: Na zamknięcie WMEL. — Otwarcie Kursów Bezpieczeństwa Pracy w Przemśle Metalowym. — O racjonalne zabezpieczenie obrabiarek. — O polskie normy. — Wiadomości Związkowe. — Wiadomości z zagranicy. — Orzecznictwo w sprawach pracy.

NA ZAMKNIĘCIE WMEL

W chwili, gdy czasopismo nasze dotrze do rąk Czytelników, podwoje WMEL będą już zamknięte.

Wystawa przestanie istnieć, a na jej miejsce przyjdą inne obiekty.

Ale myliby się ten, kto by chciał sądzić, że z chwilą, gdy padną gipsowe karjatydy WMELU, gdy skrzynie z eksponatami rozjadą na wszystkie strony Polski, nie pozostanie po Wystawie nic i tylko dzieci łączyć będą jej istnienie z wspomnieniem wolnych dni wycieczki do Warszawy.

Wystawa była pługiem, który przeorał społeczeństwo polskie, zostawiając kilkaset tysięcy bruzd otwartych, w które padło ziarno wiedzy o przemyśle metalowym, Kluczu życia gospodarczego i obrony Polski.

Przemysł metalowy rzucił na stół naszego życia zbiorowego swój bilet wizytowy, na którym umieszczając czytać znalazł łatwo słowa:

jestem, choć nie wierzyliście we mnie,
 jestem, choć lekceważyliście mnie sobie,
 jestem, choć ciężkie ciężgi dały mi ostatnie lata,
 jestem, choć rodziłem się i rozwijam
 wśród mnóstwa przeciwności,
 jestem, bom powinien być,
 jestem, bom konieczny.

A każde stoisko Wystawy wołało do zwiedzającego:

patrz!
 podziwiaj!
 pomagaj!

A było co podziwiać i nawet sceptycy, których u nas więcej jak gdziekolwiek indziej, przyznali, że WMEL zaimponował im.

Każde przedsięwzięcie musi w sobie nosić ideę przewodnią. Żeby było, gdyby ideą, jaka przyświecała twórcom WMELu, była tylko impreza Wystawy, jako takiej — wystawy udanej. — Twórcy WMELu mieli szerokie zamiary.

WMEL chciał uczyć. I nauczył. Nauczył nas wszystkich — wielkich, małych, maluczkich. Otworzył oczy na wielką prawdę, która oby stała się programem naszych poczynań: że Polska może być krajem przemysłowym, że ma warunki rozwoju w tym kierunku i że ten zaczątek, jaki już jest, zasługuje na baczną uwagę — większą, o wiele większą niż ta, jaką mu poświęcono — WMEL nauczył tego. Nauczył o tyle, o ile kilka godzin zwiedzania może wpoić w umysł przeświadczenie istnienia pewnej prawdy.

Dziś każdy zainteresowany wie, jakim jest przemysł metalowy i elektrotechniczny w Polsce.

Przed Kierownikami polskiego przemysłu metalowego stoi w chwili obecnej bardzo trudne, ale też bardzo wdzięczne zadanie: zdyskontowania nastrojów przychylnych dla przemysłu metalowego.

Przemysłowi metalowemu, który czynem wystawowym pierwszy przełamał nastroje kryzysowe nie wolno stanąć z założonymi rękami. Musi pracą swoją dowieść, że chce żyć i rozwijać się a zbrojny w opinię, jaką wytworzył WMEL ma możliwość i prawo żądać, aby mu dopomagano w rozwoju. — A prawo to dał WMEL.

I to jest jego zasługa.

Otwarcie Kursów Bezpieczeństwa Pracy w Przemysle Metalowym

Ochrona życia ludzkiego przy pracy zawodowej jest najważniejszym z postulatów, jakie istnieją w działalności przemysłowej.

Sprawie tej poświęca się wiele uwagi. Istnieją specjalne instytucje studjujące zagadnienie bezpieczeństwa pracy, opracowywane są publikacje i plakaty. A jednak mimo to wszystko żniwo śmierci i kalectwa porywa rokrocznie tysiące ofiar.

Czuwając nad całokształtem życia przemysłu metalowego w Polsce, Polski Związek Przemysłowców Metalowych zajmuje się żywo sprawą bezpieczeństwa pracy w fabrykach przemysłu metalowego. Wyrazem uwagi, jaką poświęca Związek temu zagadnieniu jest działalność specjalnej Komisji Związkowej, która rozwija coraz intensywniejszą działalność, aby w możliwie największym stopniu dopomóc fabrykom przemysłu metalowego przeprowadzenia takiej organizacji produkcji i stworzenia takich warunków pracy, któreby zapewniły pracownikom możliwie największe bezpieczeństwo.

Jest bowiem moralnym obowiązkiem przemysłowca, nie tylko stworzenie takich warunków pracy w którychby istniało możliwie najmniej obiektywnych przyczyn wypadków, ale w równej mierze jesteśmy świadomi, że obowiązkiem przemysłowca jest dokonywanie maksymalnych wysiłków, aby w jego warsztacie pracy usunąć wszystkie subiektywne przeszkody bezpieczeństwa pracy robotników.

Nie można ograniczać się do stwarzania technicznych zabezpieczeń pracy, ale w równej mierze trzeba dbać o odpowiednie wychowanie pracowników. Trzeba bowiem pamiętać, że najwięcej wypadków przy pracy następuje przez nieostrożność i lekkomyślność.

Tak ważnej sprawie bezpieczeństwa pracy poświęcony został specjalny kurs, zorganizowany przez Polski Związek Przemysłowców Metalowych dla kierowników technicznych warsztatów, względnie tych inżynierów, którym fabryki powierzyły sprawę bezpieczeństwa pracy.

W dniu 14 października r. b. nastąpiło otwarcie pierwszego cyklu wykładów, poświęconych zagadnie-

niu zwalczania nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

W imieniu Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych powitał przybyłych P. Prezes Piotr Drzewiecki, podkreślając znaczenie, jakie dla gospodarstwa narodowego ma planowa akcja zwalczania wypadków przy pracy. Gorące podziękowanie za współudział i pomoc w zorganizowaniu wykładów złożył p. Prezes Drzewiecki Ministrowi Opieki Społecznej, Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, Instytutowi Spraw Społecznych, Sekcji Bezpieczeństwa Pracy przy Stowarzyszeniu Inżynierów Mechaników Polskich, Kołu Bezpieczeństwa Pracy przy Stowarzyszeniu Techników, oraz p. Dyrektorowi Muzeum Przemysłu i Techniki Jackowskiemu za użyczenie sali. Z kolei zabrał głos Główny Inspektor Pracy p. Dyrektor Klott, który złożył podziękowanie inicjatorom zapoczątkowanych wykładów. P. Dyrektor K. Pichelski, Prezes Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Przemysle Metalowym powitał przybyłych uczestników wykładów, wyrażając nadzieję, że akcja prowadzona przez Polski Związek Przemysłowców Metalowych wyda pomyślne wyniki.

Pierwszy Kurs Bezpieczeństwa Pracy zgromadził około 50 słuchaczy, przy czym z uznaniem podkreślić trzeba, że uczestnikami kursu są przedstawiciele fabryk ze wszystkich stron Polski w osobach kierowników warsztatów, względnie inżynierów warsztatowych.

Jesteśmy przekonani, że kurs ten nie będzie jedynym, i że za przykładem fabryk, które wysłały swoich przedstawicieli na odbywające się obecnie wykłady pójdą i inne przedsiębiorstwa.

Nie wątpimy też, że we wszystkich zrzeszonych przedsiębiorstwach działalność inżynierów bezpieczeństwa pracy będzie rozwijać się, a ścisły kontakt z Komisją Bezpieczeństwa Pracy Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych będzie dawał coraz lepsze wyniki, przyczyniając się do zmniejszenia się ilości wypadków przy pracy.

O RACJONALNE ZABEZPIECZENIE OBRABIAREK.

Aczkolwiek maszyna jest przyczyną tylko pewnej części wypadków przy pracy tem niemniej należyte zabezpieczenie maszyn fabrycznych jest zawsze pierwszym etapem i punktem wyjścia racjonalnie prowadzonej akcji bezpieczeństwa pracy. Dopiero po wykonaniu zadań ściśle konkretnych, jakimi są zabezpieczenia maszyn można posunąć się dalej i zwalczać wypadki przy pracy, których źródła tkwią w samym człowieku, w wadach organizacyjnych i t. d. Z tych to względów sprawa zabezpieczenia maszyn winna być otoczona szczególną opieką.

Zabezpieczenie maszyny musi być celowe i to nie tylko z punktu widzenia ochrony przed wypadkiem; w żadnym wypadku nie może ono być przeszkodą w pracy. Tylko przy zachowaniu obu warunków urządzenia ochronne spełnią swe przeznaczenie, a robotnik przyzwyczai się do posługiwania się nimi.

Najwłaściwszym rozwiązaniem sprawy zabezpieczeń maszyn jest taka ich budowa, aby zabezpieczenia stanowiły integralną część maszyny. W ten sposób w wyniku długoletnich doświadczeń postawiona została sprawa np. w Niemczech. Nabywca maszyny nie potrzebuje się kłopotać o dorabianie do niej zabezpieczeń. Jasnym jest, że zaimprovizowane przez nabywcę zabezpieczenia nie zawsze są celowe. Nie zawsze rozwiązuje sprawę porada czy nakaz organów inspekcji pracy, gdyż organy te mimo najlepszych chęci nie zawsze mogą gruntownie znać wszelkie problemy techniczne.

Wadliwe, niecelowe zabezpieczenia oddają złą przysługę idei bezpieczeństwa pracy — uczą bowiem robotnika lekceważyć zabezpieczenia, a więc i lekceważyć wszystkie te zarządzenia, które zmierzają do podniesienia stanu bezpieczeństwa pracy w warsztacie.

Tylko część wytwarzanych w Polsce obrabiarek posiada urządzenia ochronne zaprojektowane celowo i wykonane przez fabrykę obrabiarek. Większość nabywana jest bez osłon, które dorabia się później. Często powstają na tym tle spory z organami inspekcji pracy, a ocena rzeczywistej celowości zabezpieczeń, aż do chwili wypadku, jest często trudna.

Produkcja obrabiarek bez osłon wywołana jest nie tylko względami konkurencyjnymi — aczkolwiek jest niewątpliwem, że solidnie wykonane urządzenia ochronne podnoszą koszty maszyn. Często wynika to z braku ustalenia wzorowego typu zabezpieczeń, któryby wszystkim dogadzał i nabywcy i organom inspekcji pracy.

Ostatnio wzrosło u nas zainteresowanie sprawami bezpieczeństwa pracy. Zainteresowanie to winno skierować się również ku urządzeniom ochronnym maszyn. Należy dążyć, aby każda obrabiarka, opuszczając fabrykę, posiadała już z góry przewidziane zabezpieczenia.

Aby usunąć moment konkurencyjności pożądanym byłoby utworzyć porozumienie fabryk produkujących obrabiarki o powszechnem stosowaniu zabezpieczeń.

Typy i sposoby zabezpieczeń ustalać by należało przy udziale rzeczoznawców reprezentujących Min. Opieki Społecznej, co dawałoby nabywcy obrabiarki pewność, iż urządzenie ochronne z którym nabył swą

maszynę nie może być kwestjonowane przez inspektora pracy.

Nie na tym kończą się jednak względy praktyczne takiego postawienia sprawy. Przepisy ustawodawstwa ubezpieczeniowego przewidują, iż należyte zabezpieczenie maszyn może być traktowane jako znamię mniejszego niebezpieczeństwa co może pociągnąć za sobą obniżkę składek dla warsztatu używającego zabezpieczone maszyny.

Wychodząc z wspomnianych wyżej założeń, Komisja Bezpieczeństwa Pracy w Przemysle Metalowym pomieściła w programie swej działalności sprawę ujednolicenia urządzeń ochronnych przy obrabiarkach i wystąpiła ostatnio z odpowiednią inicjatywą.

Sprawom tym poświęcona została konferencja w dn. 2 października r. b. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Min. Opieki Społecznej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Instytutu Spraw Społecznych, Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych oraz fabryk produkujących obrabiarki. Konferencja nadała zagadnieniu bardziej już konkretne kształty. Wyłoniona została komisja techniczna w skład której wchodzi delegaci Min. Opieki Społecznej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, P. Z. P. M. oraz zainteresowanych fabryk. Zasadniczo biorąc, do zadań komisji będzie należeć kwalifikowanie urządzeń zabezpieczających zgłaszanych przez fabryki, oraz rejestrowanie zakwalifikowanych jako celowych urządzeń, co będzie miało: a) charakter autorytatywnego stwierdzenia dla organów inspekcji pracy, b) pomocnicze znaczenie dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przy ustalaniu wysokości składki na ubezpieczenie od wypadków w sensie oddziaływania na zmniejszenie tej składki.

W najbliższej przyszłości ma być zwołane pierwsze posiedzenie wspomnianej komisji technicznej, które ustali ściślejszy program prac i przystąpi do badania i rejestracji zabezpieczeń przy różnych rodzajach obrabiarek, wysuwając na pierwszy plan te rodzaje, które pod względem urządzeń zabezpieczających pozostawiają dziś najwięcej do życzenia. Przyszłość tej niewątpliwie pożytecznej inicjatywy zależy całkowicie od ustosunkowania się doń producentów obrabiarek.

O POLSKIE NORMY.

Czasopismo kupiectwa poznańskiego „Rynek Metalowy i Maszynowy” zamieściło w numerze 41 artykuł poświęcony sprawie rozpowszechnienia norm opracowywanych przez Polski Komitet Normalizacyjny. W artykule tym cytuje list „Stowarzyszenia Kupców Handlujących Żelazem i Dźwigarami” do Izby Przemysłowo Handlowej w Poznaniu treści następującej:

„Kupiectwo naszej branży napotyka na niemałe trudności z obecnie obowiązującą normalizacją, albowiem norm tych w żadnym wydawnictwie branżowym nie znajduje.

Zachodzą wypadki, że klient żąda wymiarów, które obecnie nie są aktualne.

Oczywiście na zamówienie przemysł wykona te wymiary za dopłatą specjalną. Lecz przy takim stanie rzeczy kupiec, nie znając sam obowiązujących norm, nie może wychowawczo wpływać na swą klientelę, do czego jest właściwie zobowiązany.

Wiemy, że istnieje przy Ministerstwie P. i H. Polski Komitet Normalizacyjny. Lecz ten komitet — że się

tak wyrazimy — zupełnie się zakonspirował.

Norm obowiązujących nigdzie nie ogłasza dla użytku ogólnego, a przecież w tym celu został zorganizowany. Bo zdaje nam się, że jego zadaniem jest uporządkowanie w państwie jednolicie kwestji normalizacji.

Przemysł, który tylko wytwarza pewne wymiary pewnego artykułu, wykupi potrzebne mu tablice. Dla kupca jest to sprawa o wiele trudniejsza już choćby z powodu bardzo poważnej ilości potrzebnych tablic.

Roku ub. pewne wydawnictwo chciało w kalendarzu branżowym ogłosić potrzebne naszej branży dane normalizacyjne, lecz Polski Komitet Normalizacyjny zażądał za prawo ogłoszenia tych danych 750 zł. Z tego powodu to wydawnictwo od swego zamiaru odstąpiło.

Podając powyższe do łaskawej wiadomości, prosimy uprzejmie Szan. Izbę, ażeby zechciała interwenjować w tej sprawie u czynników miarodajnych“.

List ten uzupełnia „Rynek Metalowy i Maszynowy“ następującymi uwagami:

„Praca około przyzwyczajania odbiorców do nowych polskich norm nie jest łatwa. Wymagać ona będzie w każdym razie szeregu lat. Im w c z e ś n i e j rozpoczęta będzie na całej linii t. j. promieniować będzie od każdego składu towarów żelaznych w każdej miejscinie polskiej — tem pełniejszy będzie rezultat. Fabryki krajowe są w tem żywotnie zainteresowane. Produkcja bowiem a n o r m a l n y c h gatunków jest nadal uderzająco wysoka. Ceny muszą być wyższe. Normalny zaś gatunek nie może rozwinąć się na produkcję masową. Same dostawy państwowe, samorządowe, kolejowe i t. d. nie wystarczają. O akcji normalizacyjnej w polskiej produkcji metalowej musi być powiadamiany szczegółowo i możliwie jaknajwcześniej każdy zawodowy pośrednik w danej branży“.

Ponieważ sprawa norm jest w wielu dziedzinach przedmiotem poważnych trudności przy wykonywaniu zamówień, przeto każda słuszna inicjatywa w kierunku rozpowszechnienia się normalizacji zasługuje na poparcie. Dlatego też, chociaż argumentacja listu Stowarzyszenia jest nieco przesadna, to jednak intencja wystąpienia zasługuje w pełni na poparcie.

ROBERT BOSCH.

Robert Bosch, właściciel światowego koncernu Robert Bosch A. G., człowiek obchodzący w roku bieżącym jubileusz 50-lecia pracy zawodowej, zasłużył sobie całkowicie, aby nazwisko jego wymienić wśród czołowych przemysłowców świata, i to tych właśnie, których stawiać można jako przykład młodym.

Karjerę swoją zawdzięcza Bosch nie genjuszowi wynalazczemu, ale tylko i wyłącznie wielkiej pracy i sumienności. Słusznie też powiada o sobie: „Ich verdanke meinen Erfolg weniger meinen Kenntnissen als meinen Charakter“ (to co osiągnąłem zawdzięczam mniej mojej wiedzy aniżeli charakterowi).

Oto w kilku rysach zasadniczych życiorys Boscha:

Do mechanika i optyka nazwiskiem Maier w Ulm, zgłosił się w 1876 roku młody bo 16 letni chłopak nazwiskiem Robert Bosch z prośbą o udzielenie mu praktyki. Praktyka ta trwała 5 lat. W 1882 roku przyjęto do zakładów Schuckerta w Norymbergji mechanika nazwiskiem Robert Bosch. W 1884 roku

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE.

Walne Zgromadzenie Grupy Producentów Narzędzi.

Dnia 9 b. m. odbyło się w Warszawie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Grupy Producentów Narzędzi. Obradom przewodniczył dyr. Edmund Piaszczyński z f. A. Mann.

Na początku obrad było sprawozdanie z udziału Grupy w Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego, oraz sprawa rozszerzenia działalności Grupy na dział instrumentów, poczem uczestnicy obrad omawiali sytuację na rynku narzędziowym, udzielając Zarządowi wytycznych dla dalszej pracy.

Posiedzenie Zarządu Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego.

Dn. 8 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego. Przewodniczył p. Prezes Klarner.

Po przyjęciu protokołu z posiedzenia Zarządu z 24. VI. b. r. Dyr. Czarliński zdał sprawozdanie ogólne z udziału Grupy w W. M. E. L. zaznaczając, że rezultat tej imprezy jest pomyślny. Dokładne sprawozdanie przedłożone będzie Zarządowi po zakończeniu ostatecznego rozrachunku przez Komisję Organizacyjną Wystawy.

W dalszym ciągu obrad przyjęto do wiadomości sprawozdanie o korespondencji ostatniej z Bureau Permanent, które w dn. 8. X. b. r. odbywa swoje do- roczne zgromadzenie.

Podano do wiadomości, że lustracja fabryk pod względem ich technicznego wyposażenia oraz unormowanie i sprzedaż części zapasowych do wozów mechanicznych w tej chwili są w stadium opracowania, wobec czego wyniki tych dwu zagadnień podane będą Zarządowi na następnem zebraniu.

Podano do wiadomości okólnik wysłany do Członków Grupy w sprawie ewentualnego urządzenia stałej wystawy prób i wzorów w lokalach Zjednoczo-

Robert Bosch zgłosił się o pracę do firmy Bergman w Nowym Jorku i został przyjęty. W rok później Robert Bosch pracuje u Siemensu w Woolwich.

Po dziesięciu latach praktyki Robert Bosch zakończył pierwszy okres swego życia. Od tego czasu po dziś dzień pozostał zawsze samodzielnym, stojąc na czele jednego przedsiębiorstwa.

W 1886 roku w Stuttgardzie nastąpił nie nieznaczący fakt. W podwórzu domu przy ul. Rotebühl 75 mechanik Robert Bosch utworzył warsztat mechaniczny dla instalacji urządzeń dzwinkowych. Warsztat ten zatrudniał jednego pracownika.

W 1887 roku zbudowano w warsztacie Roberta Boscha pierwszy zapalnik magnetowy z urządzeniem przerywającym. Aż do roku 1892 warsztat Boscha zatrudniał tylko 6 ludzi. W następnym roku zatrudnienie zwiększyło się do 24 by w 1894 obniżyć się do 2. Mimo to warsztat Boscha nie przestaje pracować.

W 1896 roku podjęto i pomyślnie zrealizowano próbę zainstalowania zapalnika magnetowego w motorze samochodowym. Z tym momentem zaczyna się właściwy rozwój przedsiębiorstwa Boscha. W 1898 r.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

nych Polskich Przemysłowców Metalowych S. A. w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 23.

P. Dyr. Kreglewski zakomunikował, iż program P. Z. Inż. w budowie samochodów na r. 1937 nie przewiduje ograniczeń, w budowie typu „Fiat 508“ przewidziane jest nawet rozszerzenie produkcji.

Sprawozdanie o planach firmy Lilpop, Rau i Loewenstein S. A. nie zostało wygłoszone z powodu nieobecności p. Dyr. Zaporskiego.

Przedłożono pracę Grupy: Spis Części Zamiennych do Samochodów i Motocykli Krajowej Produkcji w egzemplarzach próbnych.

Składki ubezpieczeniowe od niewymeldowanych pracowników.

Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia, że niewymeldowanie we właściwym czasie pracownika nie może być podstawą do wymierzania składek ubezpieczeniowych.

Umowa zawarta podczas strajku nie uznana przez władze sądowe.

Niezwykle ciekawa sprawa o skutki umowy zawartej w czasie t. zw. „strajku polskiego“ była rozpatrywana przez Izbę I cywilną Sądu Najwyższego.

Głośnym był w początkach r. b. zatarg w kopalni nafty Locarno w Zagłębiu Drohobyckim, gdzie strajkujący robotnicy przez szereg dni okupowali szyby. W końcu zawarto umowę gwarantującą robotnikom pokrycie zaległych zarobków przez nowego przedsiębiorcę przejmującego kopalnię Locarno do eksploatacji.

Przedsiębiorca zakwestionował jednakże tę umowę, zawartą podczas strajku i odmówił wypłaty.

Sprawa oparła się o sąd, przyczem w dwóch instancjach pozwu robotników nie uwzględniono.

Wczoraj rozpatrywał ten spór Sąd Najwyższy, oddalając ostatecznie pretensje robotników i orzekając, iż umowa była nieważna.

Deimler instaluje zapalnik Boscha w swoim samochodzie. W 1901 roku przenosi Bosch swój warsztat do własnej nieruchomości, rozwija aparat sprzedaży, udziela przedstawicielstw zagranicznych. W 1902 roku wychodzą z warsztatów Boscha pierwsze magnety wysokonapięciowe i świece samochodowe, które dostarczone są fabryce Daimlera. Dopiero w 1904 roku patentuje Bosch swoje wyroby. Świece Boscha zdobywają sobie rynek i robią reklamę dla Boscha. W 1906 roku fabryka Boscha zatrudnia 562 robotników, a sieć przedstawicielstw Boscha ogarnia cały świat.

W 1913 r. wypuszcza Bosch jako pierwszy samochodową aparaturę oświetleniową. W 1914 roku Bosch zatrudnia 4726 robotników, a 88% produkcji jest eksportowana, w czem 82% do krajów, które stają w obozie przeciwników Niemiec. W czasie wojny fabryka Boscha produkuje sprzęt wojenny.

Bardzo znamienne dla charakterystyki Boscha jest fakt, że całość zysków osiągniętych z produkcji w czasie wojny, które wyniosły 20 milionów marek, przeznaczył Bosch na cele społeczne.

Po wojnie następuje dalszy wzrost przedsiębiorstwa Boscha, które w 1920 roku zatrudnia 10000

Światowy wzrost konsumpcji metali. W ostatnich czasach notują znaczne zmniejszenie składów najważniejszych surowców jak zboża, bawełny, cukru, kawy, herbaty, kauczuku, jedwabiu, m. in. również i metali, w pierwszym rzędzie miedzi i cyny. Jednocześnie z wchłanianiem zapasów, pozostających na składach idzie w parze znaczne podniesienie się światowej konsumpcji metali. Zapotrzebowanie na miedź wzrosło z 1 miliona ton w roku 1932 do 1260 tys. w roku 1933, do 1 450 tys. w 1934 i blisko 1 700 tys. ton w roku 1935; zapotrzebowanie na ołów podniosło się z 1100 tys. ton na 1450 tys. ton, zapotrzebowanie na cynk z 800 tys. ton do 1300 tys., wreszcie zapotrzebowanie na cynę, ze 100 tys. ton do 140 tys. ton.

Wskaźnik światowy produkcji przemysłowej, który spadł ze 100 w 1929 r. do 70 w r. 1932 podniósł się do 103 w r. 1935. Wskaźnik objętości handlu międzynarodowego, który obniżył się ze 100 do 70 przekroczył w roku 1936 — 80. (G.)

Sytuacja na niemieckim rynku maszynowym. Zapotrzebowanie w tej dziedzinie jest w dalszym ciągu bardzo duże. Na pierwszym miejscu wśród nabywców znajdują się Sowiety. Eksport za pierwsze osiem miesięcy wyniósł 74,2 miliony marek niemieckich, wobec 39,9 za ten sam okres roku 1935. Poza Italią, która ograniczyła swe zakupy, wszystkie pozostałe kraje zwiększyły zamówienia. Fabryki pracują prawie w 100% zdolności wytwórczej; terminy dostawy wynoszą 5 do 7 miesięcy. (G.)

Położenie na rynku druciarskim w Niemczech. Nie ma żadnych trudności w związku z przedłużeniem umowy kartelowej, która wygasa w końcu 1936. Wszystkie firmy wyraziły swoją zgodę. Eksport rozwija się dobrze. Zawarto duże transakcje z Afryką Południową i Chinami, mimo konkurencji japońskiej.

robotników, produkując całą aparaturę elektryczną dla motorów spalinowych.

W 1931 roku otwiera Bosch własne przedsiębiorstwo w Stanach Zjednoczonych.

Dziś koncern Boscha zatrudnia 19000 robotników, zajmuje pierwsze w świecie miejsce w produkcji aparatury elektrycznej dla samochodów.

Robert Bosch, skromny przed laty mechanik, stoi dziś w 75 roku swego życia u szczytu swojej kariery osobistej, dumny i przedświadczony o tem, że przedsiębiorstwo jego ma przed sobą prostą i pewną drogę rozwoju.

Jeżeli są sceptycy, którzy głoszą, że praca nie może dawać ludziom sławy i kariery, to życie Boscha jest zaprzeczeniem tego twierdzenia. Bosch nie miał protektorów, Bosch nie szukał kapitałów, Bosch nie był geniuszem wynalazcości. Umiał pracować, szanował swoją markę, którą stawiał na wyrobach i pilnie przestrzegał tych zasad, które w odosobnionych wypadkach są może mało ważne, ale z których składa się życie przemysłu i jego powodzenie: terminowość dostaw, solidność towaru.

Zdołano utrzymać dla niektórych rynków wyższą cenę. Zapotrzebowanie wewnątrz kraju jest, w porównaniu z rokiem 1935, wyższe o 10%. (G)

Sytuacja na niemieckim rynku żelaza. Notują ostatnio w Niemczech nowe sukcesy eksportowe w tym dziale. Eksport żelaza i stali w sierpniu r. b. przekroczył o 30.000 ton eksport lipcowy. Wywieziono 71.682 tony prętów i profili, 27.550 ton szyn, 23.800 ton półfabrykatów, 13.960 ton drutu i 2.877 ton gwoździ. Ponadto przewiduje się, że we wrześniu nastąpi dalsza wyższa eksportu. Zapotrzebowanie na żelazo handlowe jest bardzo duże. Transakcje są znaczne. Terminy dostawy na grube blachy wynoszą trzy miesiące, na blachy okrętowe cztery do pięciu miesięcy. (G.)

Eksport stali Solingenskiej w kwietniu 1936 r. W kwietniu r. b. ogólny wywóz artykułów stalowych z Solingen wyniósł 4462 centn., wobec 4569 w marcu,

5426 w lutym i 4399 centn. w styczniu r. b. Głównym odbiorcą były Indje Brytyjskie (504 centn.), Holandia (260), Anglja (218) i Argentyna (211 centn.). (T).

Światowa produkcja cynku i ołowiu Światowa produkcja cynku wyniosła w kwietniu 131.000 tonn wobec 132.500 tonn w marcu 1936 r. i 120.500 tonn w kwietniu 1935 r.

Światowa produkcja ołowiu wyniosła w kwietniu 140.400 tonn wobec 128.700 tonn w marcu 1936 r. i 129.100 tonn w kwietniu 1935 r.

Produkcja ołowiu w samej tylko Ameryce Północnej wyniosła w kwietniu 1936 r. 36.200 tonn, wobec 32.200 tonn w marcu tego roku i 29.900 tonn w kwietniu 1935 r. (T).

Sytuacja w przemyśle francuskim w roku bież. Przemysł francuski ma w tej chwili znaczną ilość poważnych zamówień z czerwca i lipca. Możliwym jest

ORZECZNICTWO W SPRAWACH PRACY

Urlop a rozwiązanie umowy o pracę.

Pracownik, który sam rozwiązał umowę o pracę traci w myśl art. 3 ustawy z chwilą wypowiedzenia przez siebie umowy prawo do urlopu jeszcze nieotrzymanego, choćby posiadał już uprawnienie do urlopu

(Orzeczenie z dn. 20 września 1933 r. C. I. 2058/32).

Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy, bez względu na to, czy stało się to z winy pracodawcy i czy pracodawca zgodził się następnie na to rozwiązanie umowy, bowiem ustawy w tym kierunku żadnej różnicy nie wprowadza. Skoro przeto powód, rozwiązał umowę z powodu, że mu pozwana firma bezprawnie wstrzymała wypłatę pensji przez trzy miesiące, to powód przez to samo już utracił prawo do wynagrodzenia za urlop.

(Orzeczenie z dn. 5 lutego 1931 r. III Rw. 1691/30).

Wynagrodzenie za niewykorzystany urlop może się należeć pracownikowi tylko wtedy gdy pracodawca rozwiązał stosunek pracy bez jego winy.

(Orzeczenie z dn. 17 marca 1933 r. III Rw. 98/32).

W razie rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę bez wypowiedzenia na skutek choroby pracownika ciągnącej się dłużej niż 3 miesiące, pracownik traci prawo do urlopu na zasadzie art. 3 ustawy.

(Orzeczenie z dn. 4 maja 1933 r. C. I. 391/33).

Teza ma zastosowanie wobec robotnika jeśli umowa z nim zostaje rozwiązana na skutek choroby trwającej dłużej niż 4 tygodnie.

Pracownik, który dobrowolnie, nawet wskutek choroby rozwiązał umowę o pracę przed upływem okresu uprawniającego go do korzystania z płatnego

urlopu, nie może domagać się wynagrodzenia za niewykorzystany urlop.

(Orzeczenie z dn. 17 sierpnia 1932 r. C. I. 2612/31).

W myśl art. 3 ustawy o urlopach, w związku z art. 32 dekretu o umowie o pracę pracowników umysłowych, pracownik traci prawo do urlopu niezależnie od tego, czy nadużycie, stanowiące podstawę zwolnienia, miało miejsce przed wypowiedzeniem, czy po wypowiedzeniu pracy i czy po stwierdzeniu nadużycie powodowi pozwolono przez pewien czas pracować.

(Orzeczenie z dn. 14 października 1931 C. I. 934/31).

Jeżeli w drodze wyroku uznano umowę o pracę za rozwiązana z winy obu stron, roszczenie pracownika o wynagrodzenie za urlop winno być oddalone, gdyż tylko pracownikowi, który nie ponosi winy w rozwiązaniu umowy o pracę przyznać należy prawo do urlopu.

(Orzeczenie z dn. 22 września 1933 r. C. I. 167/33).

Prawo do urlopu przy rozwiązaniu umowy w końcu roku kalendarzowego.

Zwolnienie pracownika w końcu roku kalendarzowego z jednoczesną wypłatą wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, obejmujący i część roku następnego, nie uprawnia pracownika do żądania wynagrodzenia za urlop w roku, w którym on już nie był zatrudniony u swego pracodawcy.

(Orzeczenie z dn. 11 kwietnia 1934 r. C. I. 2790/33).

Jeżeli pracodawca wypowiedział pracownikowi pracę w końcu roku kalendarzowego z tem, że okres wypowiedzenia kończy się w następnym roku a przytem pracodawca nie wypłacił natychmiast pracownikowi wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, tem samem stosunek pracy zawarty między stronami trwa nadal aż do ukończenia okresu wypowiedzenia, umowa o pracę zostaje rozwiązana dopiero z chwilą upływu okresu wypowiedzenia, a więc już po rozpoczęciu nowego roku kalendarzowego, a więc pracownik był już w tym następnym roku prawo do urlopu.

(Orzeczenie z dn. 4 maja 1932 r. C. I. 2303/31).

jednak, że zamówienia te są częściowo przyspieszone z obawy wyższości cen i ożywienie rynku zostanie zahamowane z chwilą wzrostu cen, mogących wyiknąć po zastosowaniu 40 godzinowego tygodnia pracy.

Jeżeli idzie o eksport, to sytuacja jest pomyślna. Jednak obecnie, wobec przewidywanej wyższości cen, rynek eksportowy będzie narażony na ostrą konkurencję innych państw m. in. Anglii. Sfery przemysłowe angielskie uważają istotnie, że Anglia będzie mogła znowu konkurować z Francją na rynkach zagranicznych. Trzeba jednak nadmienić, że jest to raczej możliwość bardziej teoretyczna niż realna, gdyż zapotrzebowanie samego tylko angielskiego pochłania całą produkcję i fabryki mają zamówienia na parę miesięcy. Sam eksport blachy, faworyzowany zresztą przez ostatnie porozumienia międzynarodowe, jest poważny. (G.)

Z Estonji. W niemieckim czasopiśmie „Die Ostwirtschaft“ czytamy, że Estońskie Ministerstwo Komunikacji zamówiło w Sowietach 3000 tonn szyn ko-

lejowych szerokotorowych w celu odnowienia trasy kolejowej na linii Revel — Taps.

Dostawa połowy tego zamówienia t. j. około 1500 tonn miała nastąpić w końcu bieżącego roku. Po skutecznieniu tej zamiany zamierzone jest odnowienie trasy Taps — Dorpat i Taps — Navva.

Inwestycje te związane są z zamierzonym przez Ministerstwo Kolei zwiększeniem szybkości jazdy na kolejach estońskich. (T).

Pomyślna konjunktura w japońskim przemyśle budowy okrętów. Japoński przemysł budowy okrętów rozwija się w ostatnich czasach nader pomyślnie. Stocznice są zatrudnione dniem i nocą. Zamówienia przekraczają 600.000 tonn tonażu. Firma Nippon Jusen Kaisha przewiduje budowę sześciu pocztowych okrętów motorowych o tonażu 16.000 tonn każdy dla obsługi linii Yokohama — Londyn, aby skutecznie konkurować z innymi liniami. (T).

Obliczanie wynagrodzenia urlopowego.

Po Orzeczeniu Sądu Najwyższego w pełnym składzie (N. C. Prez. 6/34 z dn. 17 grudnia 1934 r.) obliczanie wynagrodzenia urlopowego należy uskutecznić w sposób następujący (okólnik Nr. 55 z dn. 13 czerwca 1935 r. Głównego Inspektora Pracy):

a) Wynagrodzenie urlopowe przy pracy na akord lub od sztuki.

Robotnik otrzymuje zapłatę tylko za te dni swego urlopu, w których miałby pracować stosownie do warunków umowy o pracę, obowiązujących w czasie rozpoczęcia urlopu.

W celu ustalenia wynagrodzenia, przypadającego na czas urlopu, należy obliczyć według cennika bieżącego, obowiązującego w czasie urlopu, zarobek robotnika z ostatnich trzech miesięcy zgodnie z ilością pracy, wykonanej przez niego w okresie ostatnich trzech miesięcy i uzyskaną w ten sposób sumę zarobków podzielić przez liczbę dni, w których faktycznie pracował w ostatnim 3-miesięcznym okresie, bezpośrednio poprzedzającym udzielony mu urlop, wyniki zaś z tego dzielenia iloraz pomnożyć przez liczbę dni, przypadających w okresie urlopu, w których pracownik miałby pracować stosownie do warunków umowy o pracę, obowiązujących w czasie rozpoczęcia urlopu.

b) Wynagrodzenie urlopowe przy pracy od godziny lub na dniówkę.

Dla obliczenia wysokości zapłaty za dzień urlopu należy obliczyć przeciętną liczbę dni na tydzień, przepracowanych przez robotnika w ciągu 3 miesięcy, bezpośrednio poprzedzających urlop, t. zn. całkowitą liczbę dni, przepracowanych w tym okresie, podzielić przez 13; dzienną płacę robotnika pomnożyć przez obliczoną w wyżej podany sposób przeciętną liczbę dni pracy na tydzień, otrzymany rezultat podzielić przez 6 (§ 27 rozporządzenia z dnia 11 czerwca 1923 r. — Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 464).

Otrzymaną w powyższy sposób dniówkę pomno-

żyć przez liczbę dni urlopowych z wyłączeniem niedziel i świąt, jeżeli praca w te dni się nie odbywa.

Do „normalnych poborów“, które ma uzyskać pracownik urlopowany należy również zaliczyć dodatków na fundusz dyspozycyjny, wypłacany stale bez obowiązku wyliczenia się ze strony pracownika.

(Orzeczenie z dn. 22 czerwca 1932 r. III Rw. 1007/32).

Wliczenie do wynagrodzenia za okres urlopu sum wypłacanych mu normalnie przez pracodawcę tytułem zwrotu kosztów przejazdów jest niesłuszne, skoro w czasie urlopu nie pracował i wydatków na przejazdy nie miał.

(Orzeczenie z dn. 20 listopada 1931 r. C. I. 1403/31).

Jeżeli w przedsiębiorstwie praca w godzinach nadliczbowych jest pracą normalną, to przy ustalaniu wynagrodzenia za urlop należy ją uwzględnić w ten sposób, by całkowitą sumę zarobków pracownika w ciągu ostatnich trzech miesięcy podzielić przez liczbę dni roboczych, a wynikłą sumę uznać za zarobek dzienny.

(Orzeczenie z dn. 25 kwietnia 1930 r. C. I. 1675/29).

Wygaśnięcie prawa do urlopów.

Prawo do urlopów w latach ubiegłych, a więc i wynagrodzenia za nie, wygasa z upływem każdego roku, w którym urlop się należał, niezależnie od okoliczności czy miała miejsce odmowa udzielenia urlopów ze strony pracodawcy.

(Orzeczenie z dn. 15 czerwca 1932 r. C. I. 547/32).

Przyznanie pracownikowi wynagrodzenia za niewykorzystane urlopy w latach poprzednich nie jest uzasadnione, o ile nie da się ustalić takich okoliczności, które mogłyby zachować pracownikowi, pomimo ukończenia rocznych okresów kalendarzowych, prawo do tego wynagrodzenia.

(Orzeczenie z dn. 1 czerwca 1931 r. C. I. 594/31).

Pracownik, który nie żądał udzielenia mu urlopu w ciągu trwania umowy o pracę, nie ma prawa później do otrzymania pieniężnego wynagrodzenia za niewykorzystany urlop.

(Orzeczenie z 1926 r.)

(c. d. n.)

Bracia Jenike S. A. na WMEL.

Zasłużona w rozwoju polskiego przemysłu dźwigowego f. Bracia Jenike S. A. wystąpiła na WMEL z bardzo starannie opracowanym doбором eksponatów.

Na zamieszczonej poniżej fotografii widzimy szereg ciekawych eksponatów produkcji f. Bracia Jenike:

Dwie dźwigarki do napędu pasowego, 1 dźwigarka kołowa ręczna, oraz dwie dźwigarki przyściennic.

Serja lewarów hydraulicznych od 50.000 do 200.000 kg.

Serja wciągów łańcuchowych (14 sztuk) o nośności od 250 do 10.000 kg.



Kompletny mechanizm dźwigu elektrycznego osobowego, wraz z aparaturą elektryczną — w ruchu

Mechanizm dźwigu elektrycznego potrawowego, wzgl. aktowego.

Wciąg elektryczny, przesuwany, 2-silnikowy, z odalonym sterowaniem, w ruchu.

Zóraw amerykański przesuwany.

Prasa hydrauliczna do gniecienia betonu.

Wzory łańcuchów.

Całość pokazu uzupełniają: fotografie i wykresy, oraz tablica, zawierająca wzory listew ochronnych do stopni i narożników do ścian, walcowanych w naszej własnej walcowni.

Za poważny dorobek produkcyjny należy się f. Bracia Jenike S. A. pełne uznanie.

CZY ogłaszają się Panowie ?
w Przemysle Metalowym